

UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 15 lipca 2020 roku wydanym w sprawie I Ns 6/20 Sąd Rejonowy w Pabianicach oddalił wniosek M. M. (1) o zobowiązanie G. M. jako sprawcy przemocy w rodzinie do opuszczenia lokalu mieszkalnego. Dodatkowo ustalił, że każdy z uczestników ponosi koszty postępowania związane ze swoim udziałem, jak również przyznał koszty nieopłaconej pomocy prawnej pełnomocnikowi z urzędu ustanowionemu dla wnioskodawczyni.

W uzasadnieniu wskazał, że M. M. (1) i G. M. są małżeństwem od dnia 31 stycznia 2015 r. W dniu 27 kwietnia 2018 r. wnioskodawczyni dokonała przesunięcia prawa do lokalu mieszkalnego nr (...) w budynku położonym w P. przy ul. (...) ze swojego majątku osobistego do małżeńskiej wspólności ustawowej. Małżonkowie zamieszkiwali ten lokal wspólnie z dwoma córkami wnioskodawczyni, z których starsza cierpi na zespół (...). Sąd ustalił, iż G. M. do stycznia 2019 r. przez kilka lat pracował za granicą i przyjeżdżał do domu kilka razy w roku na okres 1-2 tygodni. Po jego powrocie nasilił się konflikt między małżonkami. Oboje małżonkowie, zwłaszcza uczestnik krzyczyli na siebie, uczestnik krzyczał także na córki wnioskodawczyni. Uczestnik ubliżał wnioskodawczyni, mówiąc że jest „nikim”, że jest gruba, przeklinał, używał wulgaryzmów. O starszej z córek mówił, że jest chora psychicznie. W rezultacie małżonkowie w mieszkaniu próbowali wydzielić sobie strefy, w których każde z nich miało przebywać, ale kłócili się o dostęp do łazienki. Ostatecznie uczestnik korzysta z salonu i sypialni, a wnioskodawczyni śpi w pokoju córki. Sąd Rejonowy ustalił, iż zdarzało się, że uczestnik w środku nocy budził krzykiem wnioskodawczynię i jej córki, wyganiał je z salonu, twierdząc, że nie mogą korzystać ze stojącego tam telewizora, gasił światło w pokoju córki wnioskodawczyni, gdy czytała, drugiej z córek przeszkodził w rysowaniu i rozrzucał kredki. Uczestnik zabierał również pilota od telewizora w salonie. W marcu 2019 r. doszło między małżonkami do kłótni, w czasie której uczestnik wyrzucił wnioskodawczyni przez okno zbierane przez nią fiszki od herbaty. W jej wyniku wnioskodawczyni wezwała policję. Kilka miesięcy później – w dniu 25 września 2019 r. – doszło do kolejnej awantury, tym razem z uwagi na rozstrojony telewizor. Przebieg zdarzenia był nagrywany telefonem przez wnioskodawczynię. Uczestnik w celu zabrania telefonu uderzył wnioskodawczynię w rękę i popchnął ją, co spowodowało, że wpadła na stolik. Po raz drugi została wówczas wezwana policja. M. M. (1) w dniu 4 października 2019 r. zrobiła obdukcję, w wyniku której stwierdzono zasinienie prawej kończyny górnej, prawej powierzchni klatki piersiowej i lewego uda, które to urazy w opinii lekarza mogły powstać w okolicznościach podanych przez wnioskodawczynię i spowodowały naruszenie czynności ciała na czas nie przekraczający 7 dni. Sąd Rejonowy ustalił również, że w czasie jednej z awantur w listopadzie 2019 r. uczestnik przejechał wnioskodawczyni szufelką po twarzy, a wnioskodawczyni ponownie wezwała policję.

W lokalu mieszkalnym miały miejsce następujące interwencje policji:

- 13 marca 2019 r. - interwencja zgłoszona przez wnioskodawczynię, dotycząca awantury pomiędzy małżonkami,
- 1 września 2019 r. - interwencja zgłoszona przez wnioskodawczynię, dotycząca agresywnego zachowania męża, w domu przebywały również dzieci,
- 25 września 2019 r. - interwencja zgłoszona przez wnioskodawczynię, dotycząca wszczynania awantury przez męża,
- 12 listopada 2019 r. - interwencja zgłoszona przez wnioskodawczynię, dotycząca awantury wszczynanej przez męża i rękoczynów, w domu przebywały również dzieci. W 2020 r. nie były już zgłaszane interwencje.

Jak ustalił Sąd I Instancji we wrześniu 2019 r. wnioskodawczyni złożyła pozew o rozwód do Sądu Okręgowego w Łodzi, sprawa toczy się pod sygnaturą XII C 613/19. Wystąpiła także o zatwierdzenie odwołania darowizny udziału w mieszkaniu. W dniu 13 listopada 2019 r. zgłosiła na Komendę Powiatową Policji w P. zawiadomienie o popełnieniu czynu z art. 207 k.k. i obecnie toczy się przeciwko G. M. postępowanie o znęcanie się nad żoną. Tego też dnia rodzinie założono tzw. niebieską kartę. Małżonkowie podjęli próbę ratowania związku i uczęszczali na terapię do czasu gdy była ona bezpłatna. Sąd ustalił również, iż Marzenia I.-M. od 2016 korzysta z pomocy psychiatry. Wskazał, że od kwietnia

2019 r. strony prowadzą odrębne gospodarstwa, rozliczają wspólne wydatki na dom w specjalnym zeszycie, strony wydają sobie pokwitowania, co również jest zarzewiem kłótni. Jak przyjął Sąd Rejonowy, od początku 2020 r., aż do marca 2020 r. uczestnik przebywał w domu zazwyczaj dwa, trzy dni w tygodniu. Częstotliwość pobytu uczestnika w domu zwiększyła się w marcu 2020 r., od kiedy uczestnik spędzał w domu czas od poniedziałku do piątku, a w weekendy mieszkał u matki. Od czerwca 2020 r. uczestnik pojawia się w domu wyłącznie sporadycznie. Od 17 czerwca 2020 r. był w domu tylko raz.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny przyjął, że strony bezspornie pozostawały w konflikcie, ale zaznaczył, iż jego przyczyny i przebieg były opisywane przez strony zainteresowane rozstrzygnięciem. Zwrócił przy tym uwagę, że obie strony postępowania wykazywały tendencję do przedstawiania siebie i swoich czynów w korzystnym świetle, bagatelizowania wagi swoich zachowań - w szczególności tendencja ta była silniejsza u uczestnika. Sąd I Instancji nie dał wiary wnioskodawczyni, która wskazywała na dalej trwającą przemoc, podczas gdy z zeznań obu stron oraz świadka W. I. wynikało, że od kilku miesięcy wizyty uczestnika w lokalu są coraz rzadsze - od 17 czerwca 2020 r. do chwili wydania postanowienia miała miejsce tylko jedna wizyta i miała na celu zabranie przez niego swoich rzeczy. Nie uwzględnił również jej relacji dotyczącej zachowania uczestnika w marcu 2020 r., którą opisywała że uczestnik uderzył ją w nerkę. wziął pod uwagę, iż w 2019 r. wnioskodawczyni wzywała Policję w sytuacjach zdecydowanie mniejszego natężenia agresji ze strony męża, a skoro tak, to nie sposób przyjąć, iż wnioskodawczyni nie wezwałaby policji przy tak znaczącym i niebezpiecznym zajściu. W ocenie Sądu Rejonowego uczestnik w swych zeznaniach opisywał normalne sytuacje domowe rodziny z nastoletnimi dziećmi (zajęcie jedynej w lokalu łazienki, rozregulowanie ustawień w telewizorze przez jedną z córek wnioskodawczyni, palenie górnego światła w pokoju dzieci podczas ich nauki), interpretując je jako celowe i złośliwe działania domowników, skierowane przeciwko niemu. Z zeznań stron i świadka W. I. wynika, że zdarzenia te były powtarzającym się źródłem konfliktów z wnioskodawczynią i jej dziećmi, które prowadziły następnie do agresji słownej uczestnika przeciwko domownikom czy agresji fizycznej przeciwko wnioskodawczyni.

Poczyniwszy te ustalenia, Sąd Rejonowy w Pabianicach oddalił wniosek.

Wskazał, że celem obowiązującej od 29 lipca 2005 r. ustawa o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie było zapewnienie bezpieczeństwa osobom, wobec których stosowana jest agresja, a nie rozwiązywanie problemów małżeńskich powstałych na skutek różnicy charakterów, czy sytuacji finansowej. Regulacja służy ochronieniu ofiary przemocy przez oprawcą znajdującym się w jej bezpośrednim otoczeniu, od którego nie ma innej możliwości szybko się uwolnić. Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie wynika, że zaistniałe nieporozumienia doprowadzają do zachowań uczestnika, w których można znaleźć elementy przemocy psychicznej polegające na kategorycznych żądaniach kierowanych do wnioskodawczyni i jej córek np. żądaniu gaszenia światła podczas nauki, wszczynaniu kłótni i awantur. Niewątpliwie było również to, iż doszło do naruszenia nietykalności cielesnej wnioskodawczyni przez uczestnika w dniu 25 września 2019 r.

Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że w trakcie rozprawy rozwodowej wnioskodawczyni nie wskazywała na zachowania męża związane z przemocą fizyczną w toku swobodnej wypowiedzi czy na pytania Sądu. Wątki te pojawiły się dopiero na bardzo szczegółowe pytania pełnomocnika, wnioskodawczyni. W ocenie tego Sądu ustawodawca pozwala na nakazanie opuszczenia mieszkania, gdy pojawia się sytuacja szczególnie uciążliwego wspólnego zamieszkiwania, czego nie stwierdził w toku postępowania. Wskazuje na to zachowanie uczestnika w ostatnim okresie. Uczestnik w rzeczywistości wyprowadził się z mieszkania, przebywa w nim sporadycznie i krótko, a jego zachowanie od maja 2020 r. uległo poprawie, o czym świadczy to, iż w 2020 r. nie było w mieszkaniu stron żadnej interwencji policji. Sąd Rejonowy zauważył, że każda zmiana zachowania uczestnika może prowadzić do złożenia ponownego wniosku i do jego uwzględnienia. (postanowienie uzasadnieniem – k. 220-229)

Apelację od powyższego orzeczenia wniosła wnioskodawczyni Z. K. zaskarżając postanowienie w części oddalającej wniosek oraz przyznającej na rzecz pełnomocnika z urzędu kwotę 147,60 zł tytułem wynagrodzenia za udzielenie pomocy prawnej. Zarzuciła naruszenie następujących prawa procesowego poprzez:

- naruszenie art. 11a ust.1 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (t.j. Dz.U. z 2015r., poz. 1390) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i pominięcie, że uczestnik swoim zachowaniem czyni zamieszkiwania szczególnie uciążliwym,
- naruszenie art. 11a ust.11 wskazanej wyżej ustawy poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że ustalenie występowania szeregu negatywnych poczynań uczestnika wobec członków rodziny nie stanowiło zachowania powodującego wspólne zamieszkiwanie szczególnie uciążliwym,
- naruszenie art. 11a ust.11 wskazanej wyżej ustawy poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że czasowe opuszczenie wspólnie zamieszkiwanego lokalu w okresie bezpośrednio poprzedzającym wydanie orzeczenia stanowi przesłankę braku wspólnego zamieszkiwania,
- naruszenie art. 11a ust.11 wskazanej wyżej ustawy poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że orzeczenie nakazu opuszczenia lokalu prowadzi w skutkach do wyzucia sprawy przemocy z prawa własności,
- naruszenie § 13 pkt. 1) w zw. z §5 Rozporządzenia MS z dnia 3 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 68) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy powinien być wzięty pod uwagę przepis § 8 pkt. 3) w zw. z § 5 i przyznane wynagrodzenie powinno opiewać na 738 zł brutto (600 zł netto).

Apelująca wskazała również na naruszenie następujących przepisów postępowania:

- art. 232 zd. 1 kpc poprzez przyjęcie, że wnioskodawczyni nie udowodniła swoich twierdzeń podczas, gdy przedstawiła ona szereg dowodów z zeznań świadków i dokumentów urzędowych i medycznych,

,

- art. 233 § 1 kpc poprzez błędną ocenę materiału dowodowego, a w konsekwencji bezkrytyczne przyjęcie wiarygodności zeznań uczestnika wobec ich sprzeczności z zeznaniami wnioskodawczyni i jej córki, w szczególności pominięcie faktu, iż w marcu 2020 r. została ona uderzona w nerkę, a ponadto dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że relacja wnioskodawczyni nie opiera się względem uczestnika na strachu czemu przeczy korzystanie przez nią z pomocy psychologicznej, okresowe przyjmowanie leków uspokajających, podobnie jak relacja świadka W. I., co nie zostało w żaden sposób uzasadnione,

- art. 216¹ § 1 zd. 2 kpc poprzez przeprowadzenie dowodu z zeznań małoletniej W. I. na sali sądowej, a w nie w tzw, niebieskim pokoju.

Dodatkowo, apelująca wniosła o przeprowadzenie dowodu protokołu rozprawy z postępowania rozwodowego zawierającego między innymi zeznania psychologa oraz dowodu z postanowienia SR w Łasku na okoliczności sposobu określania wysokości wynagrodzenia pełnomocnika z urzędu w sprawach takich jak rozpoznawana.

We wnioskach apelacji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego postanowienia poprzez uwzględnienie wniosku oraz o przyznanie kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu świadczonej na jej rzecz we właściwej wysokości. (apelacja – k. 251-264)

W odpowiedzi na apelację uczestnik wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie apelacyjne. (odpowiedź na apelację – k. 277-281)

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna, a podniesione w niej argumenty nie mogą doprowadzić do unicestwienia kwestionowanego orzeczenia.

Sąd Okręgowy w całości podziela i przyjmuje za własne ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy w Pabianicach. W pełni się też do nich odwołuje, bez konieczności ponownego przytaczania ich w tej części uzasadnienia. (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2016 roku, sygn. akt I CSK 290/15, Legalis numer 1508357). Zwrócić należy uwagę, iż w zasadzie są one bezsporne za wyjątkiem zakwestionowania przez Sąd I Instancji zaistnienia zdarzenia z marca 2020 r. dotyczącego uderzenia w nerkę oraz przyjęcia, że od momentu złożenia wniosku przemoc ustała, a stosunek wnioskodawczyni do męża nie jest już oparty na strachu .

Zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, jako najdalej idące w swych skutkach, wymagały rozpoznania w pierwszej kolejności.

Biorąc pod uwagę powyższe, zakwestionowanie dokonanej przez sąd oceny dowodów nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, zadowalających dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 roku, sygn. akt II CKN 572/99, lex 53136). Jeśli tylko z materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. Jedynie wówczas, gdy brak jest logiki w wysnuwaniu wniosków ze zgromadzonego materiału dowodowego, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza reguły logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (tak np. Sąd Apelacyjny w Warszawie w Wyroku z dnia 28 maja 2013 roku, sygn. akt VI ACa 1466/13, lex 1342419).

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy, wbrew stanowisku skarżącej, Sąd pierwszej instancji dokonał wszechstronnej i wnikliwej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W swoich rozważaniach odniósł się do poszczególnych dowodów.

Należy mieć na uwadze, że w tego typu sprawach na treść zeznań nakłada się niewątpliwie istniejący konflikt oraz pragnienie każdej ze stron by korzystnie przedstawić swoje postępowanie. Pomimo tego, w rozstrzyganej sprawie Sąd Rejonowy niemalże w pełni podzielił obraz relacji domowych nakreślony przez wnioskodawczynię. Z kolei, Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, iż uzasadnienie braku wezwania policji podczas zarzucanego uczestnikowi uderzenia w nerkę, pojawiło się dopiero w apelacji. Jest oczywistym, że pomimo pandemii funkcjonariusze podjęli by niezwłoczną interwencję, tym bardziej mieliby informacje o założonej już wówczas tzw. niebieskiej karcie.

Tym samym należy w pełni podzielić argumentację w tym zakresie poczynioną przez Sąd Rejonowy. Również poczynienie przez ten Sąd ustaleń co do odczuć wnioskodawczyni w relacjach z uczestnikiem - związanych z jej obawami i lękiem - było oparte na obiektywnych przesłankach. Sąd I instancji prawidłowo zweryfikował subiektywny opis funkcjonowania związku dokonany przez uczestniczkę poprzez między innymi liczbę interwencji policji i ich przyczyny. Źródło tych konfliktów nierzadko było obiektywnie błahе i wiązało się często z nieporozumieniami co do korzystania z mieszkania i jego wyposażenia. W ocenie Sądu Okręgowego, relacje te były podyktowane głęboką wzajemną niechęcią, która z biegiem czasu doprowadziła do powstania i eskalacji jeszcze bardziej negatywnych uczuć, w tym jawnej wrogości. Te relacje nie były jednak podbudowane lękiem, czy strachem, a jedynie niepokojem o los rodziny, wychowanie dzieci wnioskodawczyni i wspólne korzystanie z mieszkania.

Zachowanie uczestnika było impulsywne, ale nie nieobliczalne. Uczestnik kontrolował je do tego stopnia, że potrafił je opisać i dostrzec jego negatywny wydźwięk.

Nie można też pominąć okoliczności w jakich lokal stał się składnikiem majątku wspólnego. Uprawnionym jest wniosek, że wnioskodawczyni mogła mieć żal do siebie i męża o obecne, obiektywnie trudne, konsekwencje tamtej decyzji. Przyczyną tej wrogości, lecz nie strachu i lęku, było przerzucanie odpowiedzialności za ówczesną decyzję na uczestnika, co bez wątpienia wpływało na sposób funkcjonowania rodziny. Sąd Okręgowy zwrócił też uwagę na to, iż dopiero w apelacji podjęto próbę przedstawienia dowodu który obiektywnie oceniałby owe relacje. Mianowicie

zawnioskowano o dopuszczenie dowodu z protokołu rozprawy z postępowania rozwodowego zawierającego między innymi zeznania psychologa. Wniosek ten musiał podlegać pominięciu jako oczywiście spóźniony.

Niezasadny był też zarzut nieprzesłuchania W. I. w tzw. niebieskim pokoju. Zeznania były przeprowadzone w obecności matki świadka i pełnomocnika i pod nadzorem Sądu, a treść tych zeznań, ich spójność oraz sposób wypowiedzi nie wskazują, aby małaletnia odczuwała jakąkolwiek obawę przez zdawaniem prawdziwej relacji.

Konkludując, w niniejszej sprawie Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, dokonując prawidłowej wykładni przepisów prawnych w kontekście ustalonego stanu faktycznego.

Z zebranego materiału Sąd I Instancji wyprowadził wnioski logicznie poprawne i pozostające w zgodzie z doświadczeniem życiowym, w żadnym razie nienaruszające reguł swobodnej oceny dowodów.

Sąd Okręgowy również ich nie podzielił zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Podkreślić należy, że podstawą złożonego wniosku i rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie jest art. 11a ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu przemocy w rodzinie (j.t. Dz. U. z 2015 r. poz. 1390). Powołany przepis, przekazując do dyspozycji sądu narzędzie, polegające na odseparowaniu sprawcy przemocy w rodzinie od jej ofiar, umożliwia zobowiązanie osoby stosującej przemoc w rodzinie do opuszczenia mieszkania. Niezbędnymi przesłankami do uwzględnienia wniosku jest wspólne zamieszkiwanie stron w mieszkaniu oraz stosowanie przez uczestnika postępowania przemocy w rodzinie w taki sposób, że zamieszkiwanie to jest szczególnie uciążliwe. Przemoc w rodzinie jest definiowana w art. 2 tej ustawy, jako jednorazowe albo powtarzające się umyślne działanie lub zaniechanie naruszające prawa lub dobra osobiste osób, m.in. małżonka, zstępnych, osoby pozostającej we wspólnym pożyciu, w szczególności narażające te osoby na niebezpieczeństwo utraty życia, zdrowia, naruszające ich godność, nietykalność cielesną, wolność, w tym seksualną, powodujące szkody na ich zdrowiu fizycznym lub psychicznym, a także wywołujące cierpienia i krzywdy moralne u osób dotkniętych przemocą.

Dokonana w tym zakresie przez Sąd Rejonowy ocena nie wzbudza zasadniczych wątpliwości. Trafnie wskazał Sąd Rejonowy, iż wnioskodawczyni nie sprostowała spoczywającemu na niej ciężarowi wykazania, że uczestnik aktualnie dopuszcza się wobec niej i rodziny przemocy w znaczeniu zdefiniowanym w art. 2 pkt 2. Przesłanką do żądania, aby sąd zobowiązał członka rodziny do opuszczenia mieszkania, jest zachowanie członka rodziny polegające na stosowaniu przemocy w rodzinie, które czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. Żądanie do zobowiązania danej osoby do opuszczenia mieszkania i wydanie przez sąd stosownego orzeczenia jest niezależne od tego, czy wobec osoby stosującej przemoc, w stosunku do której ma być na podstawie art. 11a wydane zobowiązanie, toczy się lub zakończyło się postępowanie w sprawie o popełnienie takiego przestępstwa. Niezbędne do wydania przedmiotowego orzeczenia jest również uznanie przez sąd, że stosowanie przemocy powoduje szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie. Nie ulega jednak wątpliwości, że pomimo, iż przedłożone do akt sprawy dowody wskazują na naganne zachowanie uczestnika, to miało ono miejsce w głównej mierze kilka miesięcy temu. Tym samym zachowania te dotyczą okresu przed datą złożenia wniosku w niniejszej sprawie i jako takie nie mogą stanowić dowodu stosowania przez uczestnika przemocy w chwili obecnej. Sąd I Instancji ustalił, iż aktualnie uczestnik przeprowadził się do swojej matki, incydentalnie korzysta z mieszkania, a w domu jest spokój.

Podkreślenia wymaga, że wykładnia regulacji dotyczących ochrony ofiar przemocy w rodzinie musi być dokonywana z uwzględnieniem celu jakiemu służyć miało wprowadzenie tych przepisów. Celem tym była jak najszersza ochrona pokrzywdzonych i zapewnienie ofiarom przemocy w rodzinie stosownej ochrony przed dalszym krzywdzeniem ich.

Podkreślenia wymaga, iż art. 11a ustawy jest przepisem szczególnym i jako taki nie może być interpretowany rozszerzająco. Przedmiotowy przepis nie może być stosowany w każdej sytuacji istnienia konfliktu pomiędzy wspólnie zamieszkującymi uczestnikami, a jedynie w sytuacji stosowania przemocy przez jednego z domowników nad innym i istnienia wyraźnej relacji - sprawca przemocy i ofiara.

W przekonaniu Sądu Okręgowego interpretacja przepisów apelującego oraz poniesione przez niego w apelacji zarzuty stanowią jedynie polemikę z prawidłowymi ustaleniami Sądu I Instancji, i jako takie nie mogą doprowadzić do uchylecia bądź zmiany kwestionowanego orzeczenia.

Niezasadny był również zarzut naruszenia § 13 pkt. 1) w zw. z §5 Rozporządzenia MS z dnia 3 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2019r., poz. 68) poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, podczas gdy powinien być wzięty pod uwagę przepis § 8 pkt. 3) w zw. z § 5 i przyznane wynagrodzenie powinno opiewać na 738 zł brutto (600 zł netto). Jest oczywistym, że rozstrzygana sprawa nie miała majątkowego charakteru, a zatem wartość przedmiotu sporu nie mogła decydować o wysokości wynagrodzenia pełnomocnika.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. w zw. z art. 13 § 2 oddalił apelację jako bezzasadną.

Sąd Okręgowy orzekł także o wynagrodzeniu pełnomocnika z urzędu ustanowionego dla skarżącej – za postępowanie apelacyjne.

Rozstrzygnięcie w tym zakresie nastąpiło na podstawie §13 pkt. 1) w Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu udzielonej przez radcy prawnego z urzędu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji.